

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 121

Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52 Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowe, czekowe: Warszawa 656
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1

Częstochowa, sobota 22 maja 1943 r.

Wychodzi sześć razy po tygodniu. Abonament miesięczny wynosi 4,50 (prócz tego portu 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie
Przedsiębiorstwa w Gł. Gub.

Rok V

W. Brytania całkowicie po stronie bolszewickiej

Likwidacja dzienników w Emigracji w Anglii

Nowe zarządzenia antypolskie—Ostre słowa Brockena

SZTOKHOLM, 22 maja. — Do jakiego stopnia sztab angielski jest dziś skłonny do dawania posłuchu sowieckim podstępom i życzeniom również w stosunku do tych kół, które dotychczas nieradko demonstrowały nawiązanie swoimi przyjaciółmi, wynika z faktu, że obecnie także angielski minister informacji Mr. Brendan Brocken przyczynia się do frontu tych ministrów angielskich, którzy czynią na forum publicznym zarzuty Emigracji polskiej. Krok, podjęty przez Mr. Brockena w angielskiej Izbie Gmin, musi być dla Emigracji polskiej tym nieprzyjemniejszy, ponieważ dotyka on szczególnie wrażliwego punktu. Mianowicie angielski minister informacji złożył wobec posłów angielskich oświadczenie, z którego wynika, że jego kolega, minister pracy Bevin, zajmując się obecnie „kontrolowaniem działalności dzienników, drukowanych w Anglii w językach zagranicznych”. W pierwszej linii zarządzeniem tym jest dotkniętych kilka dzienników, drukowanych w języku polskim, które — jak Mr. Brocken oświadczył dosłownie — „atakują Związek Sowiecki”. Okazało się bowiem, że właśnie polskie dzienniki interesują się najbardziej „sprawami pomiędzy aliantami”, niż swoimi obywatelami sprawodawcami. W ten sposób dzienniki polskie nie tylko naruszyły grzeszność brytyjską, ale także „wsłuszek” z nieopanowanej krytyki w stosunku do rządu sowieckiego zgłoszowały rządowi angielskiemu bardzo wiele pracy i kłopotów. Nie można było dłużej tak tolerować, aby „obrzydlive wytwory prasowe w drodze publikacji w językach zagranicznych” zwracały się z gwałtownymi atakami pod adresem Związku Sowieckiego.

Poza tym jest zupełnie niezrozumiałe, dlaczego Polacy w Anglii mieliby mieć dzienniki w swoim własnym języku”. Wywodom Mr. Brockena sekundował w ostrej i ironicznej formie angielski minister Morrison, który czołowe kółka Emigracji polskiej nazwał „ludźmi anormalnymi”. Oświadczenia, złożone przez tych dwóch ministrów angielskich w parlamencie, obecnie potwierdzają wobec opinii publicznej fakt, że ocena Emigracji polskiej, zwłaszcza jeżeli chodzi o zagadnienie katyńskie, w coraz silniejszym stopniu uważają w Londynie za niewygodne. Kto wie w tym kraju (tradycyjnie „wolność prasy”, którą właśnie Anglia tak się szczyci, w myśl agitacji, uprawianej na całym świecie, odważy się wystąpić przeciwko mordomcom bolszewickim, temu nie wolno już jest mówić, nawet wtedy, jeżeli chodzi o „przyjaciół”, którzy już od szeregu lat ofiarowali swą krew w imię interesów „gospodarskich”. W Anglii stoją na stanowisku, które przed kilku dniami sformułowało tak niesłychanie drastycznie znane czasopiśmiśmo londyńskie „Sphere”, oświadczać, co następuje:

„Kto płaci za chleb, ten ma również prawo decydować, jaka melodia ma być na nim grana”. Wyrażenie czasopiśmiśma angielskiego posługuje się w tym samym artykule, w którym domaga się, aby „emigrantom polskim nie pozwolono dyskutować nad szeregiem tematów, w szczególności co się tyczy zamierzeń Związku Sowieckiego”.

„Publiczne wypurzenie emigrantów — pisze „Sphere” — już zbyt często dotychczas przyczyniły trudności polityczne brytyjskiej. Z tego powodu to oświadczenia publiczne tych ludzi powinny najpierw przechodzić przez angielską cenzurę. Jest to jedyny sposób, aby uniezależnić niebezpieczną samodzielną Emigrację. Nie wolno zapominać, że emigranci są ludźmi, dla których gadanie jest jedyną bronią. Gadanie jednak w czasie wojny jest bardzo niebezpieczne. Udział emigrantów w wysiłkach obecnej wojny jest tak drobnym, że nie żadnym warunkiem nie można pozwolić, aby tworzyli oni sobie swoje własne poglądy na temat polityki wielkich mocarstw.”

Admirał Yamamoto zginął w czasie walki

TOKIO, 22 maja. — Według komunikatu wydanego przez Czełkowską Główną Kwaterę, w bitwie o godzinie 15 tej nocy admirał dowódca zjednoczonej floty japońskiej admira-

ral Isoroku Yamamoto w czasie dowodzenia operacjami wojskowymi w kwietniu bieżącego roku poniósł śmierć na pokładzie samolotu w czasie walki powietrznej. Jako jego następca został mianowany admirał Mineichi Koga, który objął już swoje stanowisko. Admirał Koga był dawniej na czele dowództwa floty japońskiej na wodach chińskich.

BERLIN, 22 maja. — Bohaterska śmierć szefa floty japońskiej Yamamoto zanotowana została w wyrazami szczególnego współczucia przez niemiecką prasę wieczorną. Dzienniki zamieszczają wiadomość o śmierci Yamamoto na czołowych stronach pod wielkimi nagłówkami.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze w związku z tym faktem między innymi: „Polegli on na polu chwały, kierując operacjami wojskowymi w czasie walki powietrznej i tym samym znowu wykazał, iż wyżsi oficerowie japońscy stale przebywają w przedniej linii wśród swych żołnierzy, służąc im przykładem. Admirał Yamamoto stał się w narodzie japońskim bohaterką postacią, lubianą zarówno przez oficera, jak i żołnierza, gdyż stale uznawał wybitne czyny. Admirał przejdzie do historii Japonii jako jeden z największych bohaterów.”

TOKIO, 22 maja. — Admirał Mineichi Koga, który objął naczelne dowództwo nad całą flotą, uważany jest jako najbardziej zasłużony oficer marynarki cesarskiej i dlatego najlepiej nadaje się jako następca poległego admirała Yamamoto. Nowy naczelny

dowódca floty liczy 58 rok życia i pochodzi z prefektury Sago. W roku 1906 ukończył on akademię marynarki; następnie między innymi był w roku 1926 attaché marynarki przy ambasadzie japońskiej w Paryżu, a w grudniu 1941 roku mianowany został naczelnym dowódcą floty japońskiej na wodach chińskich. W walce o przysiółek Azji Wschodniej odniósł szereg świetnych sukcesów na morzu. W maju 1942 mianowany został rzeczywistym admirałem, a w grudniu tego samego roku komendantem bazy marynarki Yokosuka, który to urząd sprawował aż do ostatniej chwili.

Japończycy napierają

NANKIN, 22 maja. — Jak donoszą z Czungkingu, jedna z armii japońskich napiera naprzód na przestrzeni 80 km. na południowy zachód od Yon Ichang, a mianowicie na południowym brzegu rzeki Jangtse. Piechota japońska wspiera lotnictwo, a na południe od Czekiangu udział w akcji wzięły wojska spadochronowe.

Litwinów pod ścianą placu

RZYM, 22 maja. — Jak donosi „Radio Mondo”, ambasador Stalina w Waszyngtonie, żyd Litwinow-Finkelstein, który — jak wiadomo — znajduje się w drodze do Moskwy, zatrzymał się przejazdem przez kilka godzin w Jerozolimie, gdzie natychmiast został uroczysto powitany przez swoich współplemieńców. Litwinow-Finkelstein zatrzymał się następnie przez dłuższy czas przy żydowskiej ścianie placu.

Ostatnie godziny życia męczenników katyńskich

Oficerowie polscy musieli sami kopać swe groby

KRAKÓW, 22 maja. — Ponura tajemnica, otaczająca ostatnie godziny polskich oficerów w lesie katyńskim, wyjaśniła się. Pewien francuski ochotnik, który przebywał jako żołnierz dłuższy czas na froncie wschodnim, doniósł o sensacyjnej rozmowie, jaka odbyła się wójtom pewnej gminy pod Smoleńskiem. Depesza, otrzymana w tej sprawie z Paryża przez agencję „Tele-Press”, przynosi następujące szczegóły:

„Pod karą śmierci zakazano nam mówić, co widzieliśmy przed trzema laty w lesie katyńskim — opowiadał wójt jednej z gmin w okolicy Smoleńska, który był obecny

przy rozstrzeliwaniu polskich oficerów. W marcu lub w kwietniu 1940 r., kiedy nastąpiła odwilż, nadchodzący nocą do tej okolicy transporty zagranicznych oficerów, wziętych do niewoli. Mówiono, że są to oficerowie polscy. Eskortowały je czerwone warty, uzbrojone w pistolety maszynowe. W środku, w piaskowym przecinku leśnym, jeńcy musieli kopać doły, głębokie na 4 — 5 metrów i szerokie 10 — 30 metrów. Kiedy doły te były gotowe, 200 — 300 jeńców otrzymało rozkaz położenia się na ziemi, z twarzami zwróconymi na dół. Następnie oprawy po dwóch zbliżali się

Pomyślne akcje oddziałów wypadowych

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 22 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 21 maja:

Na froncie wschodnim odparto kilka lokalnych ataków sowieckich. Akcje własnych oddziałów wypadowych miały przebieg pomyślny. Lotnictwo zwalczało cele wojskowe, połączenia transportowe i zakłady zaopatrzeniowe nieprzyjaciela.

Lekkie jednostki marynarki wojennej zatopily przed wybrzeżem kaukaskim dwa bolszewickie statki dowozowe i zestrzeliły w tymże rejonie oraz nad wschodnią częścią Morza Bałtyckiego 6 bombowców sowieckich.

Niemieckie samoloty bojowe w nocy na 21-go maja obrzucały ponownie bombami ciężkiego kalibru rejon portu Dżedżeli, na wybrzeżu algerskim.

W rejonie Morza Śródziemnego myśliwce niemieckie i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zestrzeliły 8 samolotów nieprzyjacielskich. Jeden własny samolot zaginął.

Połączące lekkie bombowce brytyjskie podjęły ub. nocy bezskuteczne loty nękalne na północny obszar Rzeszy.

RZYM, 22 maja. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Nasze samoloty bombardowały podczas ub. nocy urządzenia portowe w Bizerie i stropowały na wodach tunetańskich jeden kontrtorpedowiec.

Nieprzyjacielskie lotnictwo przeprowadziło wczoraj naloty na Grosseto, Messyna, Pantelleri i miejscowości na Sycylii.

Baterie na wyspie Pantelleri zniszczyły 7 samolotów. Jeden dalszy samolot, również trafiony ogniem artylerii przeciwlotniczej, spadł do morza koło Augusta.

Nad Sardynią myśliwcy włoscy zestrzelili w walkach powietrznych jeden 4-motowrowy i dwa 2-motowrowe samoloty. Dwa dalsze samoloty nieprzyjacielskie zestrzelili myśliwcy niemieccy.

do tak wyciągniętych ciał, przy czym jeden z nich strzelał w karki leżących, zaś drugi nieustannie ładował broń. Kiedy w rowie leżał już pierwszy szereg krwawiących ciał, zmuszono drugą serię jeńców do położenia się na jeszcze ciepłe i drgające ciała.”

Na pytanie francuskiego ochotnika, czy jeńcy nie próbowali uciekać, wójt odpowiedział, że nikt nie czynił prób ucieczki. Szczęśliwie nie woli u bolszewików przyprowadzić ich o taki stan fizyczny i moralny, że śmierć stanowiła dla nich bez wątpienia wyzwolenie. Z pewnością wiedzieli oni, co to znaczy narazić się na represje i tortury! Wszędzie ukałało urzędników GPU trzymali na uwziły rozwieszono psy wilcze, które rzuciłyby się na pierwszego uciekiniera, aby go rozszarpać na kawałki.

Na pytanie, skąd zna on tak dokładnie te wszystkie szczegóły, wójt odpowiedział: „Potrzebowano ludzi do zasypania grobów. GPU nie zajmowało się tym. Spędzono wszystkich mężczyzn, zamieszkałych w okolicy. Po zasypaniu grobów żadnemu z nich nie wolno było powrócić do domu. — Pod jakimś pozorem odprowadzono ich. Bóg wie gdzie. Ja, jako wójt wsi, mogłem, w drodze wyjątku, udać się do domu. Zakazano mi jednak pod karą śmierci opowiadać, co widziałem.”

Churchill — Roosevelt

SZTOKHOLM, 22 maja. — Brytyjska służba informacyjna podaje z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt oraz premier Churchill odbyli w czwartek półroczną konferencję z Wojenną Radą Państwa.

Straty australijskie w Afryce

SZTOKHOLM, 22 maja. — Według doniesienia brytyjskiej służby informacyjnej, australijski minister sił zbrojnych Forde podał do wiadomości, że straty australijskie w kampanii północno-afrykańskiej wynoszą 18.713 żołnierzy.

W jednym zdaniu

Turecki najwyższy trybunał administracyjny oraz najwyższy sąd karny, według doniesień z Ankar, ma już przesłuchać do kasy w śródkowej Anatolii.

Zarządca komisarz dla spraw żydowskich w Bułgarii orzekł, że polskie wojsko i wojsko niemieckie zostały zniszczone pod przewodnictwem premiera Berlinga.

Bastiani o sytuacji politycznej Włoch

RZYM, 22 maja. — Przed komisją spraw zagranicznych senatu złożył odpowiedzialny przed Mussolinim kierownik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, podsekretarz stanu Bastiani, wyznaczając sprawozdanie na temat podstawowych założeń, celów i obecnego stanu sytuacji zagraniczno-politycznej państwa włoskiego.

Bastiani, na podstawie niezaprzeczalnych oświadczeń kierowniczych osobistości z obozu alianckiego — przy czym osobiste wymienione zostało nazwisko Sumnera Wellesa — jeszcze raz stwierdził dokumentarnie, że począwszy od roku 1919 mocarstwa zachodnie, za pośrednictwem agresji gospodarczej systematycznie zmuszały do wojny państwa, obogie w bogactwa gospodarcze, a natomiast bogate w załudnienie, jak Niemcy i Włochy.

„Któż mógłby zaprzeczyć — mówił kierowniczy — że Mussolini nie wznowił równo włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych środków, aby rozwiązać problem włoski w duchu porozumienia oraz współpracy, zanim był zmuszony ostatecznie nieść się do wojny.”

Przez uprawianie już na długo przed wybuchem wojny systemu konsekwentnego zaprzeczania narodom Osi wszelkich materialnych możliwości do swobody pracy i egzystencji, przez uniemożliwienie sprawiedliwego podziału dóbr gospodarczych świata i niedopuszczenie w ten sposób do swobodnego rozwoju wszystkich narodów, będącego podstawą szczerzej współpracy, mocarstwa zachodnie skłoniły na swoje umieszczenie największą zbrodnię w historii świata.

„Nieugięte prawo konieczności utrzymywania się przy życiu doprowadziło w końcu do nieuniknionego musu podjęcia walki — oświadczył Bastiani. — W walce tej mocarstwem angielskim powzięła się noga, gdyż dokonała największej fałszywej spekulacji wszystkich czasów, zawierając sojusz z bolszewizmem. Dla Europy, której narody poznały już trwałość i skuteczność interwencji” brytyjskiej lub amerykańskiej, wynika stąd jako konsekwencja nieugięta walka i opór aż do ostatniego tchnienia, ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby Anglia lub Stany Zjednoczone znalazły się jutro w roli państw prowadzących nową wojnę, celem ratowania Europy przed bolszewizacją, jako też trudne uwierzyć, aby Związek Sowiecki przeciwstawił się ujarzmeniu narodów europejskich przez mocarstwa angielskie. Tu leży właśnie najgłębszy sens prawa, jakie w obecnej chwili musi przeniknąć wszystkie przejawy życiowe każdego Europejczyka.”

RZYM, 22 maja. — Papież przyjął w piątek na oficjalnej audyencji księcia i księżkę Genui. W towarzyszącą parę książęcej znajdował się ambasador włoski przy Stolicy Apostolskiej, hr. Galeazzo Ciano. Oficjalna audyencja odbyła się w prywatnej bibliotece Papieża, który najpierw przyjął na dłuższą rozmowę samą parę książęcą, a bezpośrednio potem ambasadora hr. Ciano i otoczenie parę książęcą. Książę i księżka Genui złożyli następnie wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Maglianie, po czym zwrócili się do księcia i księżki Genui. W ciągu dnia kardynał sekretarz stanu Magliane rewidował książęcą parę Genui.

PRZECIĄG TYGODNIA

Przed wiosenną batalią

Zakończenie kampanii afrykańskiej postawiło strategię i politykę aliantów wobec nowych zadań. Z coraz większym naciskiem prasa angielska ma na warsztacie dnia sprawy włoskiej, idąc dalej po linii, uprawianej konsekwentnie od początku wojny, a zmierzającej do wyeliminowania Italii z wojny. Londyn spodziewa się wkrótce nie tylko po walkach orecznych, ale obywateli sukcesy również w wojnie nerwów. Jak stwierdził „Messagero”, wojna aerowa nie osłabiła bynajmniej siły ogrozu narodu włoskiego, a wprost przeciwnie, napędzała bardziej jeszcze i wzmocniła jego siłę. Fala propagandowa, płynąca po eterze, trafia na swarty mur narodowy, a wszelkie próby skruszenia siły moralnej Włochów są strzałami w próżnię. Londyn, rozpatrując wielką grę aglaryn, wie jednak doskonale, że ze strony Włoch można się spodziewać jedynie zdecydowanej i niezmniejszonej postawy obronnej, a wszelki atak trzeba będzie opłacić wielką ceną krwi.

W obecnej sytuacji rozważania na temat gdzie i kiedy, są jedynie papierowymi zabawkami. Co prawda Churchill oświadczył w mowie przed Kongresem USA, że „przezwyciężanie w tej grze granic wytrzymałości może demokrację zażyć, ciepło i rozdział”. To jednak realna ocena rzeczywistości nie jest bynajmniej dla aliantów przebrzydła. Członek parlamentu brytyjskiego lord Strabolgi stwierdził, że aliantów powinni prowadzić wojnę z uwzględnieniem bardzo dalekich horyzontów, zakreślonych sytuacją światową. Tego samego zdania są też kół rządowe w Stanach Zjednoczonych. Tam zresztą opozycja przeciwko zbyt silnemu zaangażowaniu się aliantów w Europie przybrała również pewien odcień polityczny. Przeciwnicy Roosevelta i b. izolacjonistyczna podnoszą argument, że od czasu Casablanki sytuacja strategiczna nieległa tego rodzaju przesunięciem, że zmiana kursu stała się rzeczą nie do uniknięcia. Stąd też wynika pytanie: Europa, czy Ocean Spokojny? Lord Strabolgi jest zdania, że zarówno z względów politycznych, jak i psychologicznych, nie wolno dopuścić do tego, aby Japonczycy opanowali Indie. Ofensywa brytyjska przeciwko Aktyab spełnia na nich, a Japonczycy bójka a bram Indii. Prawdopodobnie będą się oni starali, jak przypuszcza Strabolgi, przebić się do prowincji indyjskiej Assam, przez północno-burmański maszyny górskie. Sytuacja Czungkingu jest również więcej, niżeli zagrożona. Czang-kaj Szek nie dysponuje bowiem ani dostateczną ilością broni, ani też środków żywności, aby móc stawić czoło siłom japońskim. Czungking stanowi na terenie Azji Wschodniej niebezpieczną bazę dla przyszłych operacji ofensywnych aliantów i jego położenie musi komplikować ogólny plan strategiczny. Do tego trzeba dodać jeszcze niepewną sytuację Australii, która powstała skutkiem koncentracji wojsk japońskich na wyspach indyjskich.

Któremu z tych frontów dać pierwszeństwo? To pytanie było rozważane w czasie obrad waszyngtońskich. Komentarze berlińskie twierdzą, że główna rola odgrywa aktualizowane obecnie zagadnienie chińskiego. Poza tym odgrywać dużą rolę za bieżąco z względów bolszewickich, zwłaszcza po przybyciu osobistego reprezentanta Roosevelta do Moskwy, Davisa. Jeżeli chodzi o zagrożenie Indii, musi ono napawać poważną troską aliantów, a Foreign Office ma dużo kłopotów po raporcie wysłannika Białego Domu do Indii — Philipasa. Wyślanik Roosevelta sugerował prezydentowi konieczność rozwiązania problemu indyjskiego w tym kierunku, aby złagodzić zastrzeżenia wśród ludności indyjskiej, co może wpłynąć na napiętą sytuację wojenną w rejonie południowego Pacyfiku i nad granicą indyjsko-burmańską. W obozie aliantów pomija się przy omawianiu ogólnych planów polityczno-strategicznych drażliwe kwestie konfliktu polsko-sowieckiego i wynikłych z tego zawiązków. Konflikt trwa, mimo, że oficjalnie poczyniono duże kroki w kierunku złagodzenia go. Cztery punkty Edena, podjętowane pod presją Majskiego, są z rzeczowego punktu widzenia całkiem nie do przyjęcia. Moskwa wysuwa dalej przeciw generałowi Sikorskiemu i otaczającemu go kołom argumenty Wyszyńskiego o uprzedzeniu „sabotażu” przeciwko sowieckim wysiłkom wojennym. Zaatakowano także gen. Andersa, a manewr sow. w „Polskim Legionie” w ZSRR jest tylko nieudolną próbą załagodzenia żywych wciąż głosów z Katedry. W tej sytuacji front wschodni znajduje się wobec pierwszych zamierzeń wstępnych.

Agencja „Telepress” dowiaduje się ze specjalnego źródła następujących szczegółów o sytuacji na tym froncie: Po dotkliwych stratach, poniesionych w dniu poprzednim nad Kubanką przyczółkiem mostowym, bolszewicy kontynuowali swą daremną próbę ataku przeciwko pozycjom niemieckim jedynie w zmniejszonym stopniu. Na południowy zachód od Krymskiej a na obszarze lasu koło Temniku dokonali oni szeregu wypadów, doznali jednaków wszędzie bardzo krwawych strat. Zamiar bolszewików, polegający na tym, że na południe od Kubanki szereg większych formacji wojsk zmotoryzowanych i kilka zespołów broni pancernych miało zająć pozycje wyjściowe do natarcia, został zaważony rozpoznaniem, przy czym artyleria niemiecka celnym swym ogniem rozbiliła oddziały sowieckie. Ponadto samoloty niemieckie i bojowe zadaly tutaj bolszewikom dalsze dotkliwe straty. Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego panowała częściowo ożywiona dwustronna działalność rozpoznawcza. Bolszewicy przeprowadzili, zwłaszcza na północnym froncie luku Orła w kilku miejscach zakrojone na większą skalę akcje rozpoznawcze, przy czym nie udało im się nigdzie dojść dalej, aniżeli na przedpolu linii niemieckich. W międzyczasie bolszewicy w dalszym ciągu koncentrują swe wojska we wzmocnionym stopniu w rejonie na południe od Moskwy. — Szczególnie rejon Kurska stał się miejscem zgromadzenia liczących sowieckich dywizji strzeleckich i pancernych. Ponadto bolszewicy zgromadzili tutaj w ciągu ostatnich dni znaczne siły swojej ciężkiej artylerii.

Wszystko przemawia za tym, że obecnie bolszewicy w zasadzie ukochyli swe przygotowania dla przeprowadzenia letniej akcji ofensywnej na wielką skalę oraz, że te transporty materiałów, zwłaszcza jeżeli chodzi o zaopatrzenie wojska w zapasy amunicji, można uważać za ukończone. — Przypuszczać można, iż dowództwo sowieckie zamierza tutaj w niedługim czasie rozpocząć operację, by w ten sposób narażać zagrożenie terenem moskiewskiego ze strony luku frontowego kół Orła. Wydaje się, że na tym centralnym odcinku bolszewicy ścigali większą część swych rezerw, jakimi dysponują, podczas, gdy akcją, przeprowadzaną na Kubankę przyczółku mostowym i w rejonie leninogradyńskim widocznie przypisywano znaczenie drugorzędne. Lotnictwo, które z powodu trudnych warunków atmosferycznych operować mogło jedynie na skrajnie południowym, skoncentrowało swe siły w walce przeciwko lotnikom sowieckim i liniiom kolejowym. Eskadry samolotów nurkowych i bojowych w czasie kilkakrotnych nalotów niszczyły na szereg lotniskach co najmniej 30 maszyn sowieckich. Na linii kolejowej, prowadzącej z Kaukazu w kierunku na północny zachód zniszczono zupełnie dwa pociągi, winne wojska oraz jeden pociąg z rona. Pociąg pałacowy się pociągnął naffowego za jęły na pewnym dworcu liczne wagony, które również padły pastwą pożaru.

Dodatek dla katolików

Ewangelia św. na niedzielę IV po Wielkiej Nocy

W owym czasie mówił Jezus do uczniów swoich: Teraz zaś idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? Ale że wam to powiedziałem, smutek napelniał serce wasze. Ale ja prawdę wam mówię: Pożyteczna dla was, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, Pociągniecie do was nie przyjdzie; a jeśli odejdę, posłę go do was. A on, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, i o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu mówię, bo nie wierzyli w mnie; o sprawiedliwości, ci zaś, bo idę do Ojca, a już mnie widzieć nie będziecie; a o sądzie, bo każda która to tego już jest osądzona. Jezus wam wiele mam powiedzieć, ale teraz nie mogę. Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, nauczyci was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, opowie, i co przyjdzie na niego, opowie. On ma wiele miłob, ależ wam o tym mówię, a wam opowiem. (św. Jan. XVI, 5 — 14).

„Idę do Tego, który Mnie posłał, a żaden z was nie pyta Mnie, dokąd idziesz?” Ten to wyrzut, uczyniony Apostołom, można z pewną małą zmianą skierować do wielu chrześcijan. Wszyscy idziemy drogą życia. Każdy wie, że dobrać musi do kresu tej podróży, że kres ten stanie mu w poprzek wędrówki codziennej i nie wykluczoną jest, że uśmierci to, co dotychczas istniało bez przygotowania na dalsze trwanie, już czyste duchowo.

Krwawym stopy w naszym marzeniu, nie znając jego celu; stał też często ludzkie zmaganie się z własnymi tęsknotami i

marzeniami, chwytające postawy, smutkiem i rozgoryczeniem. Jakże łatwiejsza jest droga dla tych wszystkich, którzy wiedzą, że idą do chwale i do szczęśliwości wiecznej. Ewangelia dzisiaj, która nam też nie stanowiła się nad swoimi odczynkami; to co w pojęciu ludzkim bywa dobre, widząc, co w perspektywie chociażby czasu kilkuletniego, jest często złe i bezsensowne. Iż wam wasze. Aleć ja prawdę wam powiadam, pożyteczna wam, abym ja odszedł! Sądy i zdania ludzkie nie sięgają tak daleko, ani tak głęboko, jak oko Boże.

Panie! Bądź wola Twoja!

My ludzie, nie umiemy należycie osądzić, co dla nas dobre, a co złe. Często uważamy za złe właśnie to, co jest pożyteczne. Możemy przytoczyć masę przykładów z życia codziennego.

Niejedną żonę są ukończoną osobą jest przekonany, że zrobił szczęśliwy wybór, tymczasem niedługo po ślubie następują kłopoty, niezgody, ażeby i zaczyna przeklinać ową chwilę, w której zdecydował się na małżeństwo. Niejedną też cięży się, że odziedziczył spadek, lecz lekko zdobyty pieniądź przewartostkownie w jego pojeżdżach dobra materialna, co prowadzi niebezpiecznie do marnotrawstwa i czyni go biedniejszym, aniżeli był przed spadkiem.

Czasem dzieje się odwrotnie. Syn Izaka, Jakub, czuł się bardzo nieszczśliwym, kiedy z bojaźnią przed bratem Eżawem opuścił dom rodzicielski i tułał się po obcych krajach. Jakub znajduje jednak na obczyźnie dobrą żonę i wraca w drogę do mi ojca jako bogacz.

Job stracił całe mienie i dzieci swoje i jak mówi Biblia, nawiedzony ciężką chorobą, leżał na gnojcu i żądał wysłuchania się. Dobre Bóg jednakże zwrócił mu stratę w dwójnasób, aby jego i nas przekonał, że sądy ludzkie są mylne i że sam tylko Stwórca wie, co dla nas pożyteczne, a co szkodliwe.

Nie buntujemy się tedy, gdy dotyczy nas ubóstwo, a nawet śmierć drogiej osoby. Westchnijmy tylko cicho: Panie! Bądź wola Twoja, a przecież obliczając nam, że wszelki smutek w radość potrafisz zamienić.

Co oznaczają słowa Zbawiciela: Bo gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i do sprawiedliwości i sądu. Z grzechu mówię, iż nie wierzyli w Mnie, a z sądu, iż każda tego świata już jest osądzona. Św. Augustyn następująco interpretuje te słowa Boże: Duch Święty, którego Ja wam posłałem, będzie karał świat za niedowiarstwo; za to, że Mnie swą niesprawiedliwość; wszędzie za to, iż Mnie przypisywali wółcie ze szatanem. Zrozumienie te słowa i zastanowienie nad nimi. Strachem się niedowiarstwa, bo ono jest źródłem porażki każdego grzechu. Skądże bowiem wychodzą kradzieże, cudzołóstwa, zabójstwa i inne złosci? Półki trwał niedowiarstwo w człowieku, powiada św. Augustyn, póty i inne grzechy w nim trwają, a skoro

ro niedowiarstwo ustąpi, wtedy smilają także inne występki. Św. Paweł Apostoł pisze: bez wiary niepodobna jest podobaj się Bogu. (Zyd. 11,62).

Obok wiary potrzebna nam jest sprawnie wielmożność chrześcijańska; potrzebna, a byśmy wiedli żywot prawy i cnotliwy, od suwając od siebie cienie fałszu i udawania.

Nie możemy też trzymać się szatanem, kaściami i wodzem złych mocy, bo jak szatan jest osadzony i potępiony, tak osądzeni i potępieni zostaną słudzy jego na Ostatczym Sądzie.

— Duch prawdy naucz nas wszelkiej prawdy. Duch Święty da nam natychmiast do zrozumienia i umiłowania Chrystusowej nauki. E. S.

Objawienie

Pustka kościoła.
Zaskrzypiała ławka.
O witraże kolorowe ptak odbił
i mow poecił w maj szelent.

Przez chwilę na posadzce
Cień się zatrzymał w cęplach
i schował w głąb półmrocznych,
chłodnych murem śieni.

Cicho w kościele.
Tylko od ołtarza
Pachną kwiaty modlitwą gotulitowej
chwili.

Wiew przeciągu płomyczek
wieniec lampy chylił
i jakiś fragment fresku przez strop
się powtarzał.

Wiem, że jestem i — czuję.
I Tyś jest obecny,
Ty, Bóg mój, Święty Świętych,
Pan cichych Antolów.

Widzę Cię w mojej głębi,
duchem Cię pojmuję
Muraleś byś w Marst a tej cięsy pocięty
Tak, jak się rodziła we mnie,

Także chwile zrozumień przekraczają miarę
Wyrzucił
I tęteją endw w wielkość cichych
Tych ołtarzów.

Światło Boże

Użyteźniej i bezpieczniej jest bracie ukrywać łaskę pobórności, niewiele mówić o niej i być dumny, ceniąc jako skarb najwyższy, danie niegodnemu. Nie należy bowiem uprzedzić przyrzeczywać się do tego uczucia, które może obrócić się w ulwec.

Pomyśl, jak niedzmy i bezzilnym byłbyś bez dobroci Boga. On pomaga ci do postępu w życiu duchowym daje światłość modlitwy, zrzeczność rekoni, którym możesz przekazywać swe rzekzy. Czyż przeło chęć, co możesz, jak najspiejnie możesz i umiesz, i nie zaniedbać wiary, gdy nadezwiesz oschłość twego serca albo przynębiecie ducha. Nie opuszczaj w niecierpliwości w gnusności, zaś a nawet rozpaczdy szerokie odwołanie od ciebie a łaska Boga cię upuści. Wiedź, że prosiąc zdolność, uchwycić przezwyciężenie ośmiel Boga światła, który rozjaśni ci mrok i cienie życia, będąc światłością twego serca i rozumu.

— Nie zawsze bowiem w mocy człowieka test droga Jego. Jer. 10,23 — lecz w Bożej to mocy dawno i poezjaś kiedy chce i ile chce i kogo chce. Jak się Jemu podobać będzie.

I pamiętaj bracie, że dla niektórych z Traku przeczoności dar nabożeństwa stał się powodem upadku; bo więcej chcieli gazyńić niż mogli, nie pomagając na dalsze sił swoich, lecz idąc za popędem serca, niż

za sądem rozumu. A ponieważ zarozumiałe kusili się o większe rzeczy, niż Bogu podobali się, przeto utracili Jego łaskę. Strli się ubogimi i zosławionymi niedzy własnej ci którzy w niebie zakładali sobie gniazdo, ażeby upokorzyć i zubożeni nożyli bezsilnie skrzydła własnych od błada bez Boga światła, nie mogąc kierować się instylnkiem, czując siła, a zatrudniony od powiedni kierunek swego losu.

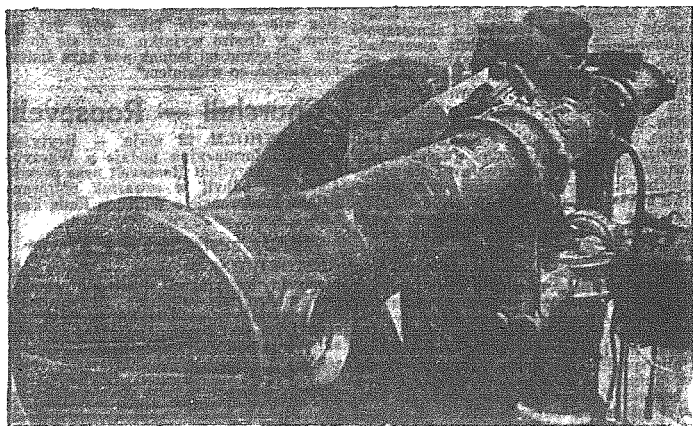
Bracie mój, nie widząc Boga i nie rozumiejąc łaski na drodze Pańskie, nie opuszczaj się i nie gnuż lecz poddawaj radom ludzi rozstronnych i wielkich duchem oraz zszachetnością. Nie trwaj w oporze doświata samemu i odmawiania śleczony bo ławny zła zioło możesz w labiryntach sniżchać.

Ci, którzy mają się za mialnych rzędzo drugim kierować się dają zatrzymują się napotkawszy trudności, a czna bledy i zotawia ich w tylo.

Lenność jest mała wiedza i mała zdolność przy przyznaniu własnych niemożności a nicy skarhy umiętności przy próżni chwale.

Gdy uczujesz w sobie twardość ducha, rozślij nad tym co będzie, gdy się odstań światła Boże.
Niech się prowadzi miłość naczyniowej z dążeń, chwytając i rozrywając Boleści, w niej szuka ciły w światła rekwalizacji cieleśnej sił.

Pogotowie bojowe na wybrzeżu Atlantyku



Przyrząd pomiarowy odległości chwytą kierunek dochodzących odgłosów i z rozpoznaniem wroga ustalono dystansy są podawano do dowódcy dział, dla niezwłocznego rozpoczęcia ognia.

Nosorożec włochaty sprzed 30.000 lat

Diżwi znalezione podczas wydobywania ziemnego wosku. — Biali bracia nad Nilu.

Klimat Europy ulegał w niezmierzonych okresach epok naszej ziemi wielkim i licznym zmianom.

Do tych zmian klimatycznych dostosowywała się flora i fauna. Tak na przykład w epoce węgiewej panował u nas klimat bardzo wilgotny i gorący, sprzyjający niesłychanie bujnemu rozwojowi ówczesnej flory; dala ona początek pokładom węgla kamiennego, w którym znajdujemy teraz kamieniołomy roślinne w bardzo dobrym stanie zachowania.

Natomiast w ostatniej epoce geologicznej t. zw. dyluwialnej, poprzedzającej naszą erę, w Europie na znacznych obszarach Północnej Azji oraz Północnej Ameryki panował klimat chłodny, w pewnych nawet okresach podbiegunowy. Wówczas to, niesłychanie grubości lodowce trzymały w swych okopach znaczną część Europy. U nas południowa granica lodów sięgała mniej więcej po linię Kraków — Lwów.

W ówczesnej samej epoki dyluwialnej klimat uległ kilkakrotnie poważnym zmianom, podczas których lądolód europejski co posuwał się na północ, to powoli cofał na południe. W związku z tym wahaniami rozmaitości przedstawiał się krajobraz Europy na obszarach wolnych od lodów. Raz był podbiegunowy, o charakterze tundry, to stepowy, lub wreszcie mniej lub więcej leśny.

W ówczesną epokę, w której już pierwotny człowiek kręsił swe krzemienie i kłócił na ścianach jaskiń w Dordogne we Francji lub też w północnej Hiszpanii niekiedy wale udające obrazy współczesnych mu zwierząt, ziemie nasze zaludniały liczne gatunki przedziwnych czworonogów po większej części dziś wymarłych.

Z gatunków o wielkich rozmiarach ciała wymienić należy mamuta, to jest włochatego, olbrzymiego słonia północnego, nosorożca włochatego, wspólnie z mamutem bysującego po Europie, Północnej Azji i Północnej Ameryce. Z mniejszych, lecz nie mniej olbrzymich w porównaniu z obecnie żyjącymi pokrewnymi gatunkami, zasługują na uwagę niedźwiedź jaskiniowy, kłó

rego koślarz, a także w naszych jaskiniach, lew jaskiniowy, hiena jaskiniowa, wół kopalny o olbrzymich rogach oraz jeleni olbrzymi, którego rogi dosięgały kilku metrów długości.

Z wymarłych w czasach historycznych lub jeszcze obecnie żyjących w niedostępnych kątach zwierząt, zamieszkiwały Europę liczne tury i żubry. Gławy z północy przez łowców zawadzały już wówczas do nas wół pizmoży, obecnie zamieszkujący jedynie Amerykę arktyczną. Liczne stada dzikich koni zaludniały stepy, gdzie pasły się też sznaki, antylopy, zamieszkujące dzisiaj jedynie południowo-wschodni skraj Europy oraz Syberii i Azję Środkową.

Jak widzimy więc, europejska fauna epoki lodowej, czyli dyluwialnej znacznie różniła się od teraźniejszej.

Podobnie jak w pokładach dawniejszych epok geologicznych, tak i w pokładach epoki dyluwialnej znajdujemy liczne szczątki wymarłej fauny. Z krągów dawnych epok geologicznych jedynie kości zachowały się do naszych czasów w stanie kopalnym. Najczęściej odkopujemy je pojedynczo, znacznie rzadziej, jako mniej lub więcej kompletne szkielety. Jedynie z epoki dyluwialnej znane są znalezione zwierzęta sących zachowane za skórą, mięsami, a czasem nawet wastrznościami. Między nimi znanych jest kilka znalezionej szczątków nosorożców dyluwialnych.

Kości nosorożców dyluwialnych są stosunkowo często znajdowane w Europie i na Syberii. Kilkadziesiąt szczątków tych zwierząt znajduje się w muzeach europejskich.

O wiele rzadziej spotykane są w pokładach dyluwialnych mniej lub więcej kompletne szkielety nosorożców. Zupenie inaczej przedstawia się sprawa za znalezionej szkielety nosorożców dyluwialnych, zachowanych wraz ze skórą, mięsami i niekiedy nawet z wnetrznościami. Tego rodzaju znalezione, które dawały dokładne pojęcie o kształtach całego zwierzęcia, należało do bardzo wielkich rzadkości i mają niesłychanie znaczenie naukowe.

W Europie znane są dotychczas jedynie dwa tego rodzaju wypadki, które miały miejsce w Staruni, dzisiejszej Galicji.

W roku 1907, natrafiono przypadkowo podczas kopania żyzby w celu wydobywania wosku ziemnego, na znacznie uszkodzony szkielet mamuta wraz z kawałkami jego skóry, z sierścią, oraz na głowę z 23 m długim płatem skóry i jedną nogą dyluwialnego nosorożca włochatego (coelodonta) ta antylopiata.

W lipcu 1929 r. wykopano nowy żyzb gł

mi i czasem nawet wastrznościami. Między nimi znanych jest kilka znalezionej szczątków nosorożców dyluwialnych.

Kości nosorożców dyluwialnych są stosunkowo często znajdowane w Europie i na Syberii. Kilkadziesiąt szczątków tych zwierząt znajduje się w muzeach europejskich.

O wiele rzadziej spotykane są w pokładach dyluwialnych mniej lub więcej kompletne szkielety nosorożców. Zupenie inaczej przedstawia się sprawa za znalezionej szkielety nosorożców dyluwialnych, zachowanych wraz ze skórą, mięsami i niekiedy nawet z wnetrznościami. Tego rodzaju znalezione, które dawały dokładne pojęcie o kształtach całego zwierzęcia, należało do bardzo wielkich rzadkości i mają niesłychanie znaczenie naukowe.

W Europie znane są dotychczas jedynie dwa tego rodzaju wypadki, które miały miejsce w Staruni, dzisiejszej Galicji.

W roku 1907, natrafiono przypadkowo podczas kopania żyzby w celu wydobywania wosku ziemnego, na znacznie uszkodzony szkielet mamuta wraz z kawałkami jego skóry, z sierścią, oraz na głowę z 23 m długim płatem skóry i jedną nogą dyluwialnego nosorożca włochatego (coelodonta) ta antylopiata.

W lipcu 1929 r. wykopano nowy żyzb gł

U mnichów na górze Athos

Półwysp mnichów i klasztorów na górze Athos — świętej górze, jak ją nazywa Grecy, jest bodajże najdziwniejszym i istniejącym jeszcze w Europie tworem państwowych. Kobieta nie może przekroczyć granic zakazanego terytorium, ba, nawet samice zwierząt domowych oraz rodzaje zwierząt pławnych domowego nie jest tolerowaną na ów górę. Potępiona jest kobieta na równi z krową i kurą.

W państwie mnichów nie znają również wesołego dziecięcego śmiechu. Półwysp Athos, wschodni cypel trójpalcowego półwyspu Chalcydiki, jest terenem panowania mnichów, którzy sprawują suwerenną władzę nad całą okolicą, z 20 większymi klasztorami i wielu rozrzuconymi małymi osadami. Siedzibą tego mniejszego państwa jest miasto stołeczne Karyk, liczące około 2.000 mieszkańców — mnichów i rzemieślników.

Nie każdy podróżny ma wstęp do tego osobliwego państwa; potrzeba szczególnych rekomendacji na pozwolenie zwiedzania klasztorów. Mając pozwolenie, jest się oczywiście wszędzie gościem mnichów, którzy serdecznie podejmują i ugłaszają każdego wędrowca. Jak przed 1.000 lat, kiedy został założony pierwszy klasztor, tak i dzisiaj jeszcze łódka i mól są jedynymi środkami komunikacji, na całym półwyspie nie ma bowiem ani jednej szosy czy utworzonej drogi.

Większość klasztorów jest grecko-ortodoksyjnych, poza tym znaleźć można jeszcze klasztor rumuński, bułgarski, a nawet rosyjski, który przed rokiem 1914 liczył około 1.500 mieszkańców, dzisiaj natomiast zaledwie 200 starych mnichów, którzy nie mogą spodziewać się już żadnego przybytku podoznan, gdy klasztor grecko-ortodoksyjny otrzymują stały napływ nowicjuszy.

Wśród żyjących na górze Athos mnichów wyróżnia się trzy kategorie: Na pierwszym miejscu stoją mnichy, którzy są kapłanami, żyją najczęściej w klasztorach

lub też jako pustelnicy, poświęcając się wyłącznie modlitwie i wiedzy. Biblioteki klasztorów na górze Athos cieszą się nie były jako sława. Niedawno właśnie zostały zwiedzone przez ekspedycję europejską, która odkryła tam niespodziewane skarby. Rękopisy z 10-go i 11-go wieku nie należą do rzadkości.

Drugie i trzecie miejsce zajmują mieszkający również w klasztorach bracia, spełniający wszelkie prace. Wreszcie jest pewna ilość mnichów, mieszkających w małych, rozrzuconych osiadkach lub samotnych domkach i trudniących się malarstwem, drzeworytnictwem lub rybołówstwem.

Dziwni są ci ludzie i ich losy na Athos.

Pewnego razu, wyrzuceni przez burzę na Przylądek św. Jerzego, po długiej wędrówce wstąpiłiśmy do dwóch samotnych mnichów-rybaków. Żyli tam już 84 lata jako pustelnicy; starszy z nich przeżywał 51 lat na górze Athos i w ciągu tego czasu (tylko trzy razy był w Salonikach, to jest, w świecie). Rybakka ta chata nie stała na brzegu morza, lecz na górze, około 400 m nad jego poziomem, w odległości godziny drogi od wybrzeża. W spokojnym milczeniu spełniałi swoją pracę; nie mieli sobie już nic do powiedzenia.

Przez osiem dni wędrowałem pieszo lub na grzbiecie mufa po półwyspie mnichów, wpadając w coraz większą zadumę; z chłodnego powietrza klasztorów wiodła dąga w rozemnianą, kwitnącą wiosnę. W starych murach klasztorów acetyczna niegazy życia, a na świecie, pośród budzącej się natury, wielki cud istnienia, bujnie kielkująco, wiecznie odzające się życie. Symfonia wiosny na Athos. Pod błękitnym niebem śpiewały ptaki, a obok gniazda, w czarnym hablicie, kroczył mnich, który nie chciał nie wiedzieć o wiosnie i radości. I ten jaskrawy kontrast narodził mi pytanie o sensie życia zakonnego. Nie znalazłem na nie odpowiedzi. (—u.)

bokości 18 m i od niego przeprowadzona w różne strony 50 m. poziomych chodników; poszukiwania te daly wspaniały wynik dnia 23 października.

W pobliżu dawnego żyzbu, w którym przed 23 laty znaleziono szczątki mamuta i nosorożca, natknięto się na stosunkowo mało uszkodzone zwłoki, młodej samicy nosorożca — długości 8 m.

Ponieważ stary żyzb, zaledwie o parę metrów odległy, okazał się zbyt mały do wydobycia tak wielkiego okazu, postanowiono wykopać nad zwłokami nosorożca duży, specjalny żyzb, którym by go było można wy dobyć.

Ze względu na wielkie rozmiary żyzbu dopiero dnia 17 grudnia można było przystąpić do wydobycia nosorożca. Przedsiewzięcie to połączone było z dużym niebezpieczeństwem, gdyż panowało bardzo silne obudowanie żyzbu, groziło on zawaleniem; ostatecznie żyzb bowiem był tak wielki, że belki przyżyły 35 cm. grubości były powyginane w pałak, a nawet niektóre z nich polamane.

Cenny ten okaz zachował się do naszych czasów, dzięki przesiąknięciu go przez solankę i ropę. Uszkodzony był na karku i łopatkach, brak mu też było sierści jak też rogów i kopyt, okron natomiast zachował się nienaruszony. Jama ciała była wypełniona łem, części jeliit znalezione w pobliżu.

Skóra nosorożca została wypchana w postaci naturalnej ząs części miękkie i szkielet odpowiednio zakonserwowano, po opracowaniu ich przez specjalistów. Zrobiono również odlew gipsowy zwierzęcia, przedstawiający je w takim stanie, w jakim zostało ono znalezione.

Il. w którym znaleziono nosorożca zawierał mnóstwo okazów współczesnej mu flory i fauny dyluwialnej, liczącej co najmniej 30.000 lat wieku.

Nosorożce włochate, współczesny człowiekowi pierwotnemu zamieszkiwały znaczny część Europy, środkową i północną Azję, jak też Amerykę Północną. Prawdopodobnie był on zwierzęciem pospolicim, o czym świadczy liczne znalezione jego kości.

Wspólnie z mamutem zamieszkiwał on otwartą, bezdrzewną przestrzeń ówczesnej tundry, rozciągającej się na południe od lodowca.

O ile możemy sądzić ze znalezionej jego zwłoki i rysunków pozostawionych przez człowieka w jaskiniach w Dordogne we Francji, posiadał on uwłosienie, którego brak jest jego najbliższemu krewniakowi — nosorożcowi białemu (Coelodonta simus), którego nieliczne osobniki żyły obecnie nad górnym Nilem. Rozmarami swymi zapewne mu nie następował, owijając 6 m. długości. Rogów posiadał 2, żyzby przedni, nowszy i mniejszy za nim stojący, czolowy. Biała jego była, zapewne ciemno-brązna.

Ówczesna flora nie była bardzo bogata. Karłowate brzozy, których liście znalazłono w obfitości w łożach, otaczających nosorożca starunskiego, płoszące się wierzby, debik (dryas) i inne północne rośliny i mchy służyły mu za pożywienie. I. W.

Organ słuchu w nogach

Pytanie, czy owady mogą słyszeć, od długiego czasu zajmowało uczonych. Nie trudno zrozumieć te zainteresowanie. Oczy, macki i zachowanie się owadów dowodzą, że mogą one widzieć i posiadać rozwinięty zmysł dotyku oraz powonienia. Ale zmysł słuchu nie dowodzi życia owadów. Nie możemy też znaleźć w budowie ich ciała organa, który by mógł spełniać tę funkcję. W latach dwudziestych udało się na raz pierwszy, przy doświadczeniach z szerszeńkami, stwierdzić bez zarzutu zmysł słuchu u owadów. Nie znajduje się on w mackach, lecz w tak swym tympanalnym nasadzie zmysłowym w przednich odnóżkach. (—u.)

EWA CHMURSKA

(2)

CZARNA RÓŻA

POWIEŚĆ

— Dokonałeś swego dzieła. Ceteris paribus. — rzekła kobieta. — Musi upłynąć wiele dni, nim Sędziwy obuduje co zniszczy.

Wysunęli się cicho z pracowni, tak jak weszli i znów rozlała się monotonia ciszy.

Plan z Ardenem wyszły spora szafa, reporter wstał do kieszeni pamiętnik Woltona, zamknął się bezszelestnie okno, pracownia usnęła w mroku.

ROZDZIAŁ XVIII.

Następny dzień był dla Flina niezwykle ciężki. Wiedział on teraz, że niemożliwym prawie staje się udowodnienie własnej niewinności. W oczach policji był wciąż zbrodniarzem. Nie można było spokojnie, wśród ludzi z piętnem zbrodni na czole, zwłaszcza wtedy, kiedy agenci policji tropili po piętach jak wyży.

Mieszkanie w domu czarnego zaczynało być też niebezpieczne, tym więcej, że nie kryjąc zaczął patrzeć nieufnie na reportera i nie krył się zupełnie ze swoimi współwinnymi w stosunku do jego czystego sumienia i lojalności wobec prawa.

— Ty masz coś na sumieniu — zaatakował Flina — Przyznaj się braku.

— Co mogę mieć na sumieniu — bronił się Flina — Nikogo nie zamordowałem, ani nikogo nie okradłem. Wszystko co mówię jest rzetelną prawdą.

— Dlaczego unikasz dziennego światła — indagował czarny. — Pokaż mi chociaż jednego człowieka, który nie będzie chciał pochodzić po twoim wesołym powietrzu. No, no, bratku, możesz być i twoją babcią, ale nie mnie.

Flina miał też niebiańską pewność, że czarny sprę

Reporter znalazł moment, kiedy czarny gdzieś się oddalił i popędził w noc do domu Maji. Dziewczyna nie spała i przyjęła go z gorączkową radością.

— Jesteśmy nieszczęśliwi — powiedziała ze smutkiem — ocał, — jak teraz odwołasz swoją niewinność? —

— Myślisz o tym od święta.

— Zwiśnij głowę i po raz pierwszy w życiu stwierdził, że można się znaleźć w sytuacji, która nas w zanadru jedynie ostry sztywet lub stryczek, mimo, że było się spokojnie i cicho, a jedynym bledem było wykanie nosa w ciemność sprawy.

— Coś musimy uczynić, — mówiła spokojnie Maji. — Przecież jesteś niewinny. Może iść do policji i przedłożyć im sprawę dokładnie, aby nie było żadnych wątpliwości co do twoich intencji. Każdy rozsądny człowiek musi uwierzyć w swoją niewinność. Pocóż u diabła miałbyś zgodować niewinnym ludzi? Po to, aby móc napisać barwny raport?

To „do diabła” brzmiało w uszach dziewczyny nieznanym dotychczas o niej buntem przeciwko złemu losom. Owineła szyję Flina swoimi ramionami i patrzyła sobie w oczy jak dziecku.

Zaczęła padać deszcz. Flin powiedział Maji o znalezionym pamiętniku, zainteresowała się to bardzo poważnie, słuchając jego opowiadania z taką ciekawością, jaką potrafiła okazać jedynie małe dziewczynki.

— To nieprawdopodobne — zawołała, kiedy skończył. Cóż za potężna istota byłby profesor Wolton? I kto go zamordował? Teraz szczerze mi go żal, mimo, że był taki ostry i zawsze po ważny, ale czasem bywał taki dobry — dodała zamyślona — Boję się go odwiedzić, to musi być strasznie nieprzyjemne, jak patrzeć za umarłych. Ni

W pokoju rozlał się smutek jak struga szarej wody. Został też sobą do rana Maji grała trochę na fortepianie. Flin orzemydował z oporem nad spójniami ratunku. Trudno mu było pomyśleć o myśli, że musi odciskać z kraju i chronić

się gdzieś daleko, jak zwykły przestępca. Przede wszystkim zaczął rozumieć już teraz na dobre, że Maji stała się dla niego czymś więcej, niż szczerze żyłymi mu znajoma. Z nuta rozpaczli zbrodni, które ułożyły się tak daleko.

Jak z tego wybrnąć?

Nie widział nigdzie ani odrobiny ratunku. Sen uciekał od niego daleko, a noc rosła, jak olbrzymi pałak, który usiadł na obu jego ramionach. Zdręmadł się trochę do południa, rozpaczliwiej akordami wracając nieustannie do ciągłych analiz sytuacji i wyszukiwaniu w nich tych cieniutkich deszczek, z których można było ułożyć własne oskarżenie. Pomyślał o Dianie Algero i schwytył się tego skojarzenia. Jak tonący. Zadrżał niecierpliwie do śpiawczki i poprosił ją o przybycie do domu Maji. Zjawiała się kilka minut przed umówioną godziną, przystąpił wprost do sprawy.

— Pani Diano, znajduję się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, szukam wszystkiego, co mogło by uratować moją skórę. Dostałem się mimo woli w kabałę, posiadają mnie o morderstwo może zdążyć się już pani dowiedzieć, że kłami sąz prowadzą śledztwo w sprawie Czarnej Róży awia mnie za tego demona.

— Wiem — odparła spokojnie — Sama o tym dziś myślałam. Uchłodziłabyś nawet z Pola plan ratunku dla pana, ale ten komisarz jest wyjątkowo złośliwym typem i jeżeli będzie chciał, nie łatwo odwołni mu pan swoje alibi. Rozważa, że zapowiedział on już samemu ministrowi o całkowitym zlikwidowaniu sprawy w najbliższym tygodniu. Panu szukać w całym mieście, byli nawet aże jeżeli chodzi o mnie może pan użyć kaskawic na moją osobę. Zrobić wszystko, by uratować niewinnego człowieka. O co pana chodzi pona tym, ma pan jakieś pytanie?

— Jaki był pan stosunek do zamordowanego Ardena?

Wahała się chwile, uplatując swoje długie palce, przyszyrzyła usta i zaszła:

— Nie interesują nas zapewne prywatne powody, które pchały mnie do przyjacieli z Arde-

nem. Został on do tego znaczenia dla sprawy. Jest natomiast pewien motyw, który może się panu przydać. Mianowicie zarówno ja, jak i Arden szukaliśmy tego samego człowieka, którego pan tak długo szukał. Czarna Róża. Co do mnie nie miałam z nim żadnych rachunków, może i natomiast Arden. Nie wiem, co tam było i dlaczego nie zawiadadła policji, ale w każdym razie szedł Czarna Róża od bardzo dawna i tej sprawie poświęcił w życiu wiele czasu i wiele siły, dodał cicho — Wiedziałam tylko jedno: znać opór Ardena, że jeden z tych dwóch na pewno padnie.

Okazuje się, że Arden był słabszy, a może tylko niefortunny, i dlatego on przegrał. Historia, która mi częściowo odsłonił brzmia jednak tak nieprawdopodobnie, że było się powtarzać i panu. On znał Czarne Różę, i był na drodze do zwycięstwa do tej chwili, dopóki nie odsłonił swoich kart. Udał się oswego wieszcu, tego trzęsącego wieszcu do człowieka, który narwał się Czarna Róża i powiedział mu prosto w oczy: Nie ma co dłużej okrywać, znam na wskroś konte w policji, proszę się z niego wystrzymać.

Człowiek do którego skierował to słowa, był jednak tak opasowany, że przwił i z natrętności zima krwią Arden, sam podpisał na siebie wyrok. W kilka godzin później nie był, chociaż tak bardzo prosiłam go o ostrzeżenie.

— Pani zna prawdziwe nazwisko Czarnej Róży?

— Skłębła głowa.

— Człowiek ten nie żyje, — powiedziała twarde — Szkoła. Nie odmawiałym sobie satysfakcji, aby złądzić go obojętnie.

Cedowała ostatnie słowa z takim twardym zdowoleniem a tej spokojną zaryzującą stała się cicho i łamienna.

— Profesor Wolton? — spytał.

— Tak.

— Zapanowała chwila ciszy, brzęczał deszcz na szybie.

— Dawno pani o tym wiedziała? (d. a. a.)

Z Częstochowy i okolicy

Maj
22
Sobota

Dziś: Julii Heleny
Jutro: Krypina

Wschód słońca o godz. 4.55
Zachód „ 20.50

DZIS ZACIEMNIAMY

od godz. 21.00 do 4.00.

Mowa ludzka

Czy zastanawialiśmy się kiedyś, jakim dobrodziejstwem dla ludzkości jest dążyć do mowy? Możliwe, że ponure refleksje snuje czasem mąż, słuchając rozkosznej paplania, lepszej dowioły swojej duszy, żyjąc w trybie chwila, nie wiecieście paraliżu języka, lecz równocześnie nie dopuszcza do siebie myśli, aby podobna kara boska mogła go spotkać za niesłuszną wymyslnia i inne przytyki słowne.

Leć słów wypowiadamy dziennie? A przecież mowa jest nade, skomplikowaną, wymagającą dwóch rodzajów czynności. Pierwsza — to wywołanie wyobrażenia słowami, tzn. odwołanie się do przechowywanego w archiwum wspomnień słuchowych dźwięków i składowanie go z odpowiednimi pojęciami, druga — wywołanie tego słowa drogą uruchomienia odpowiednich mięśni. Mówiąc, posługujemy się tylko wyrazami, które umiemy wiązać w odpowiednią treść pojęcia. Ogół ich nazywamy naszym zasobem słów. I z ową zahakną żonko! twierdzi z przekonaniem, iż zasób słów poszczególnych ludzi znacznie się różni. Przecież mieszkańcy wsi operują zasobem od 500 do 1000 wyrazów. Znacznie bogatsze jest słownictwo miejskiego robotnika, który posługuje się 3000 — 4000 słów. W Starym Testamencie znajdujemy 5642 różne słowa. Współczesna gazeta codzienna operuje przeciętnie 6000, wieściowca parlamentarni — Bismarck, Gambetta i inni, używali 10.000 słów. Takim mniej więcej zasobem posługiwali się wielcy klasyści literatury, 15.000 różnych wyrazów znajdujemy w dramatach Szekspira.

A jak mówią zakochani? — Kocie, krasiek, malpeczka, kocham — oto te słowa wymykała się im najczęściej zdławionym szepcie. Potem następuje: reguły dwugodzinna przerwa przy drzwiach zamkniętych. Jeśli ktoś nieopatrznie drzwie to otworzy — słyszysz niespodziewanie normalną, obłożną rozmowę, która tym razem ma wszelkie pospolite cechy mowy ludzkiej.

Nowe 5-groszówki cynkowe

(ster) Dla usmieszenia, dalekiego się odczuwać braku drobnego bilonu, oprócz będących już w obiegu cynkowych 20, 10 i 1-groszowych monet, zostaną wybite i wypuszczone w obieg również cynkowe 5-groszówki.

Nowe pięciogroszówki będą miały średnicę 16 mm i wagę 1,6 g, będą zatem nieco mniejsze od dotychczasowych 5-groszowych miedzianych lub mosiężnych.

Dla odróżnienia od 10 i 1-groszowych nowe 5-groszówki będą posiadały wybity otwór. Rysunek będzie podobny, jak na starych 5-groszówkach ze zmianami przystosowanymi do wybitego otworu.

Poświadczenie dowodów zatrudnienia
(ster) Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie, Al. Wolności 10, podaje, że naszym pośrednikiem do wiadomości, że zmieniony został termin potwierdzania dowodów zatrudnienia, potrzebnych dla otrzymania kart żywotności. Dowody pracy należy minutowie przedłożyć do potwierdzenia w terminie od 1-go do 8-go każdego miesiąca.

Ugi dla uczniów Szkoły Handlowej
(y) Z powodu długotrwałej wakacji zimowych część młodzieży klas „drugi” miejscowej Szkoły Handlowej zamieszona była zczy-

gnować z dalszej nauki przechodząc na praktykę zawodową i wypisując się ze Szkoły. Aby jednak półroczny okres szkolenia (od 1 września 1942 do 1 stycznia 1943) nie pozostał na marne, Dyrekcja Szkoły zyszała od Władzy możliwości składowania przez tych uczniów egzaminu końcowego z zakresu półrocznego programu nauki.

Zainteresowana młodzież winna się zgłosić osobiście w Dyrekcji Szkoły, do dnia 29 maja b. r., przedkładać karty pracy.

Skrócona wakacje

(y) Wszystkim Szkołom Handlowym, które korzystały w bieżącym roku ze spowodowanych brakiem węgla, 3-miesięcznych wakacji zimowych, przynależy władze szkolne jedynie 2-tygodniowy okres ferii letnich, trwający od 15 sierpnia do 1 września b. r.

Ważne dla rowerzystów

(x) Po załączeniu informacji komunikujemy, iż nowonabywca roweru winien nie tylko uzyskać w Starostwie zezwolenie na korzystanie z tego środka lokomocji, lecz ponadto zarejestrować, najpóźniej w ciągu 3 dni od chwili nabycia swego „stałowego rumaka” w Zarządzie Miejskim — Al. Wolności 20, celem otrzymania tabliczki rowerowej.

Z notatnika reportera

ZA KANTOFLE — KOZA

(ster) Do pisanego Zofii Koban przy ul. Śniadeckich, dostał się przy pomocy dobrego kłosa, nieznany sprawca i skradł 5 metrów kartofli. Poobdziano policyjnie doprowadzić do właściciela. Okazało się, iż jest to zamieszkały przy tej ulicy robotnik Ferdynand Kulczycki. W czasie przeprowadzenia kulczycki przyznał się do oszustwa i kradzieży. Wobec tego został aresztowany i przewieziony do więzienia. Oba odpowiedzieli przed Sądem Grodzkim i zostali skazani na karę po miesiąc i aresztu.

Z wędrowców dziennikarza po mieście

Technicy Zarządu Miejskiego przy pomiarach

(x) W wędrowce po naszym mieście zagladam z kolei do Biura Pomiarów Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego.

Pomieszczenie jego stanowi kilka niewielkich sal w małym parterowym domku, tuż obok Ratusza. Jeden rzut oka wystarczy, by zorientować się w ich przeznaczeniu: na szerokościach kreslańskich rozmaite wykresy, na ścianach plany, na jednym z biurko rozpięte arkusze kartonu, obok leży cyrkiel, dokładnie zastrzyżony ołówek, grafion, stalowa linia...

Wyjaśniam urzędującemu technikowi cel przybycia.

— Z panem trafił — słyszę w odpowiedzi — wykorzystując piękna pogodę, gros obecnych prac Oddziału dokonuje się w terenie. Proszę się przejść na Parkikę, a zobaczy pan co robimy.

Parkikę, jedną z najnowszych i mających w perspektywie wspaniały rozwój, dzielnic naszego miasta, leży tuż u jego granic. Rozpiera wśród licznych ogrodów i sadów pachnie świeżością roślin i wonia wiosennego kwiecia. Dąkła ciągną się szeroko, pokrajane wezwojami miedziami, płaty pól uprawnych.

Na jednym ze wzgórków, kilka opalonych, pochylonych nad ziemią postaci dokonuje dokładnych pomiarów przy pomocy różnego rodzaju taśm, niwelatorów, lat niwelacyjnych i innych, nieznanych laikowi przyrządów. Na drzewianym trójnogu umieszczono teodolit dokoła wbito w ziemię szereg barwnych i czek, określających miarę pomiaru.

Wśród grupy techników poznajemy kierownika oddziału inż. Wolana, który zgadza się udzielić informacji.

— Miał macie pracę panowie, ot tak w terenie, na słoneczku...

— Oczywiście korzystamy z pogody — odpowiada z uśmiechem zagadnięt i w każdy dzień dzień udajemy się poza miasto. Są jednak wypadki, że pracujemy pod gołym niebem w czasie niepogody, a niejednokrotnie w zimie.

— Co może pan powiedzieć o pracy Oddziału?

— Działalność nasza rozwija się w kilku kierunkach. Najbardziej aktualną kwestią jest podział „wspólnot gruntowych” na Parkikę, Obli-

Od wyrobu tego obrota Majehra odwołano się do Sądu Okręgowego. Wyrok I instancji został uchylony i oskarżonego niewinnością, gdyż przebieg rozprawy odwoławczy wykazał, że Majehra nie brał udziału w kradzieży i udowodnił swoją niewinność.

HOGNE WŁAMANIE

(ster) Do zakładu naprawy samochodów przy ul. Jasnogórskiej, dostał się w nocy nieznany sprawca. Kupcom złodziej padły zapasowe środki do samochodu. Policja została powiadomiona o tej kradzieży.

OSŁĘGI KOSZTOWA

(ster) Maria Milczarek, sam przy ul. Śniadeckich, tywała nienawidzić do zamieszkałej przy tej ulicy, Janiny Augusty, za to, że ta zaszła przed sądem na jej niekorzyść. Na tym też dochodziło często do kłótni i gwałtów. Milczarekówna wspólnie ze swym mężem, Franciszkiem, obywateli Augusty złożyła obelgami ta wolała skargę do Sądu Grodzkiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy małżonkowie zostali skazani na karę 70 zł, z czego każda z zamiana w razie nieściągalności po 7 dni aresztu. Ponadto zasądzono od nich opłaty sądowe.

Z SERII ROWEROWEJ

(ster) Do policji zgłosił się Franciszek Bakarek, sam przy ul. Orlicz-Dreszera, z zameldowaniem, że nieznany sprawca skradł mu rower, pozostawiony bez opieki przed domem.

Z załobnej karty

(ster) Ostatnio zmarły w naszym mieście następujące osoby:
Stefan Apolonia, lat 47, ul. Kiedrzyńska 37;
Rybak Antonina, lat 66, ul. Narutowicza 30;
Rzeszot Wojciech, lat 73, ul. Kiedrzyńska 138;
Maknes Maria, lat 72, ul. Orlicz-Dreszera 35 oraz
Stala Izabela, lat 23, ul. Orlicz-Dreszera 33.

Dyżury aptek

(x) W niedzielę, dnia 23 maja b. r. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:
Deutsche Ost Apotheke — Adolf Hitler Allee 30-36
Ruprechtia — Narutowicza 170.
Od poniedziałku 24-go maja, do niedzieli 30-go maja, apteki:

Monkowskiego — Adolf Hitler Allee 14;
oraz Włostyńskiego — 7 Kamienic 27.

Niedzielne dyżury lekarzy

(x) W niedzielę, 23-go b. m. ma dyżurują w Częstochowie następujący lekarze:
Internista: dr Stanisław Szewcowski — Al. Wolności 16;
Chirurg: dr Czesław Kuciel ski — Jasnogórska 71;
Ginekolog: dr Juliusz Bukowski — Adolf Hitler Allee 52;
Okulist: dr Adam Kłaczynski — Al. Wolności 18;
Laryngolog: dr Jan Bielunas — Adolf Hitler Allee 33;
Dentysta: Stanisław Parczyński — Kilińska 20.

czamy więc ich powierzchnie, wytyczamy ogólną granicę i dzielmy teren odpowiednio między osoby uprawnione. Oczywiście wyznaczamy wśród tego obszaru na przyszłe ulice, place i ewentualnie miejsca pod ważniejsze budynki użyteczności publicznej, które niebawem tu powstaną.

Dalsza praca jest ciągła troska o aktualność, tj. zgodność ze stanem faktycznym, istniejących planów miasta.

— Wiele plany mogą stać się z biegiem czasu nieaktualne?

— Rozumie się. Przecież stale, w różnych punktach miasta przebiega się nowe ulice, wznosi się nowe budynki, a Kolei, względnie Urząd Gospodarki przeprowadza szerokie inwestycje. Wszystko to uduchawia się natychmiast na planach, które muszą być wierną fotografią rzeczywistości.

Trzecim, bodełże największym etapem naszej pracy jest sporządzanie planów narastających części miasta.

— Czy narastanie następuje w tak szybkim tempie?

— Jeśli chodzi o Częstochowę to po prostu rekordowo. Podczas bowiem, gdy w roku 1923, tj. w chwili złączenia tzw. „nowej” ze „starą” Częstochową, liczyła ona 30 km kw. powierzchnię, to w roku 1900 — 32, w 1930 — 47, a dziś aż 101 km kw. Bardzo mało osób orientuje się w tym, iż miasto nasze po przyłączeniu do Grabówki posiada olbrzymią wprost przestrzeń, niewiele mniejszą od Warszawy, ze 125 km kw. (Berlin — 884 km kw.). Ten stały rozwój pociąga za sobą nawał pracy.

— Czy dużym personelem Oddział dysponuje?

— Wynosi on zaledwie siedem osób i składa się z trzech kierowników — inżyniera z 3 techników oraz tylu kreslarzy. Dla porównania zaznaczę, że Warszawa zatrudnia w tej dziedzinie pracy ponad 100 osób per. neln technicznie.

— A w jaki sposób dokonuje się sporządzania planów nowych dzielnic.

— Są to sprawy bardzo skomplikowane. Wy-

czynnością przed wykonaniem planu jest podzielenie wielkiego obszaru na drobne części w formie figur geometrycznych. Wieloboki te przenosi się następnie w pewnej skali na papier, ze wszystkimi znajdującymi się w terenie szczegółami.

— Jakże szczegółowy ma pan na myśli?

— Sporządzamy plany bardzo dokładne. Na każdym z nich oznaczamy nie tylko ulice, place, rzeki, mosty ale i warstwie, określając dokładnie poziom każdego miejsca, a nawet poszczególne budynki z oznaczeniem z jakiego materiału jest wzniesiony oraz studnie z określeniem głębokości.

— Czy nie natrafiać panowie na trudności w czasie akcji terenowej?

— Niejednokrotnie nieświadomym właścicieli pola czy taki ma do nas nieuzasadnione pretensje, że pracujemy na jego terenie, chociaż staramy się, aby nie niszczyć zasiewów. Wiekosz jednak rozumie społeczne i ogólne znaczenie naszej pracy. Dawne spory graniczne, które powstawały najczęściej między sąsiadami, gdy pląs kłótni z nich przypadkowo lub umyślnie zaostrzał między granicami, ustają wraz z postawieniem przez nas słupów betonowych, które dokładnie określają granice poszczególnych własności. Rodzice powinni zwrócić uwagę swym dzieciom, którzy przez psoty utrudniają nam czasem pracę, wyrzucając tryzki pomiarowe wzgl. niszczyć wspomniane słupy. Praca nasza ma również momenty i humorystyczne. Ponieważ chronimy przed wpływem promieni słonecznych swoje narzędzia, rozpinając nad nimi wielki parasol nieświadomieni właścicieli przedmieść a zwłaszcza dzieci biorą nas często za fotografów lub za właścicieli jakiegoś przenośnego „odpusztowego kasyna gry”.

Przez prac zasadniczych cz to wyrywany jest Oddział Pomiarów przez Władze Miejskie do różnych sporadycznych czynności. Każda przeprowadzana na terenie miasta parcellacja musi być dokonana pod nadzorem techników. Prace Oddziału Pomiarów mają wielkie znaczenie i są podstawą do czynności innych wydziałów jak np. Drogowo, Regulacji, Gospodarczo i Plantacji Miejskich.

Wędkarskie przybory

papieronice, puderniczki, nakrycia platerowane
poleca E PERKOWSKI
Częstochowa, 11-ga Al. Nr. 32, telefon 23-34.
132

OBRAZY

Artysty malarza profesora WŁ. RUDLICKIEGO
Częstochowa, 11-ga Al. Nr. 48.
8524

SKLEP KOMISOWY Mieczysław KRUZ

Częstochowa, Osting Nr 5 (dawnej Nowy Rynek)
Poleca: futra krety i baidudy; nasy i nowe, płaszcze gumo-
we, meble, wszelkie gadatki; męska i damska, bielizna po-
wici
441

Przyjmujemy zapisy

nowych klientów na żywność na miesiąc czerwiec
Punkt Rozdzielczy Nr. 204.
Częstochowa, 1-sza Al. Nr. 6,
OLEJNICZAK BRONISŁAW.
8545

Sklep Komisowy W. Lesiak

Częstochowa, ul. Nowy Rynek 11.
Posiada do sprzedania nowoczesny stółowy pobój (orzech kasz.), pianino koncertowe, zegar stojący Beckera, gabinet z biblioteką, francuski kubański z piecykiem, gazowa, wraz z butlą na gaz, elektryczna maszyna do maszyn (dla zakładu kowm), serwisy stołowe 6, 12, 18, 24, 30, 36, 42, 48, 54, 60, 66, 72, 78, 84, 90, 96, 102, 108, 114, 120, 126, 132, 138, 144, 150, 156, 162, 168, 174, 180, 186, 192, 198, 204, 210, 216, 222, 228, 234, 240, 246, 252, 258, 264, 270, 276, 282, 288, 294, 300, 306, 312, 318, 324, 330, 336, 342, 348, 354, 360, 366, 372, 378, 384, 390, 396, 402, 408, 414, 420, 426, 432, 438, 444, 450, 456, 462, 468, 474, 480, 486, 492, 498, 504, 510, 516, 522, 528, 534, 540, 546, 552, 558, 564, 570, 576, 582, 588, 594, 600, 606, 612, 618, 624, 630, 636, 642, 648, 654, 660, 666, 672, 678, 684, 690, 696, 702, 708, 714, 720, 726, 732, 738, 744, 750, 756, 762, 768, 774, 780, 786, 792, 798, 804, 810, 816, 822, 828, 834, 840, 846, 852, 858, 864, 870, 876, 882, 888, 894, 900, 906, 912, 918, 924, 930, 936, 942, 948, 954, 960, 966, 972, 978, 984, 990, 996, 1000.
Szybka korytka sprządać — kupco.

Zakład Artystyczno-Fotograficzny

FR. ZGÓRECKIEGO
Częstochowa, 11 Al. Nr. 28,
wykonuje fotografie od Komuni św. a także
pamiątkowe, portrety kolorowe i czarne
wszelkich rozmiarów.
8525

Flance warzyw i kwiatów

w najwię. zym wyborze odmian poleca
Ogrodnictwo, Hodowla i Specjalny Skład Nasion
TADEUSZ OLEJNICZAK
Ogrodnictwo Sklep i Skład Nasion
Wrzeszka Nr 88 1 Al. Nr. 2.
8546

DOBROLIN

KOSMETYKI BARWNIKI
MYDLARSTWO

M. RÓŻYCKI

Warszawa, Siępińska 12, tel. 666.76 666.79
Adres telegr. „Miro” Warszawa
Proszę o zaliczenie po otrzymaniu nadania.
Wzajemnym całość pierwszeństwa w wysyłce.

Pasiecznia „WARSZAWSKA”

przeniesiona z Al. Wolności Nr 24
na Osting 3 (dawn. Nowy Rynek).
Poleca się nadal Szan. Klienteli.
A. Skrzpińska.

Biuro podań i tłumaczeń

11-ga Al. Nr 42
„POD ZEGAREM”
Tłumacz przysięgły Piłatewicz.
125

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim życzliwym pamięci Drogiego naszego Zmarłego

4. 1. p.

JANA WITKOWSKIEGO

Właściciela składu farb

a w szczególności tym, którzy wzięli udział w eksportacji i w pogrzebie, składamy tą drogą z głębi żółtałych serc

„Bóg Wam zapłać“

1485

ŻONA, BRAT I RODZINA.

Za duszę nieodżałowanego Syna i Brata naszego

6. 1. p.

Bolesława Wolskiego

który zmarł dnia 12 lutego 1943 roku,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele N. M. Panny dnia 26-go maja b. r. o godz. 8-ej rano, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych s. p. Zmarłego

rodzice, brat, siostra i rodzina.

1439

W trzecią bolesną rocznicę śmierci najukochańszego Męża i Ojca

4. 1. p.

Henryka Wrzaszczyka

odprawione będzie nabożeństwo w kościele Św. Barbary dnia 23 b. m. o godz. 9-ej i we wtorek, dnia 25 b. m. o godz. 8-ej, na które zapraszają krewnych, kolegów i znajomych

żona, synek i rodzina.

1351

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę droginam zwłokom

4. 1. p.

PIOTRA ZASĘPY

a w szczególności Przewielebnemu ks. Czechowiczowi, ks. Grunwaldowi, p. prof. E. Ismerowi, p. L. Gotwaldskiemu, p. M. Zielińskiemu, chórowi, krewnym oraz wszystkim znajomym 4. p. Zmarłego składa serdeczne „Bóg zapłać“

1894

RODZINA.

KRAWIEC A. STEFANIAK

przyjmuje wszelkie roboty
damskie i męskie.

Częstochowa, ul. Orlicz-Dreszera Nr. 5 m. 16.
1232

Zakład Szklarski Zygmunta Kukuły

Ostrog Nr. 9/10 (dawa. Nowy Rynek)
wykonuje wszelkie roboty szklarskie.

123

Do prac Organizacji Todta na Wschodzie poszukiwani są
POLSCY

robotnicy budowlani, murarze, cieśle, personel do obsługi maszyn, rzemieślnicy i sily przyuczona.

Warunki pracy są następujące:

Dobre wynagrodzenie według taryfy zagranicznej OT, premie za dobre zdolności; bezpłatne dobre i obfite jedzenie wojskowe; bezpłatny ubiór i obuwie oraz czyste mieszkanie.

Zonaci otrzymują dodatek rozłączniowy. Firma starać się będzie, aby członkowie rodziny otrzymywać mogli żywność po cenach normalnych. — Urlopy i opieka. Płace i przekazywanie pieniędzy reguluje szybko firma.

Osoby już gdziekolwiek zatrudnione zgłaszają się nie mogą.

Zgłoszenia przyjmuje:

Tomaszów Maz. — Werheburowo, Antoniego 14.
Petrikau — Werheburowo, Gubernatorska 30.
Tschestochau — Werheburowo, A. Hitler-Allee 22.
W biurze tym porozumienie się można z pełnomocnikiem naszej firmy:

FRIEDRICH PREUSSE, KOMANDITGES.,
Bauunternehmung.

4484 Braunschweig Wolfenbüttler-Str. 24.

Fachowcy wszelkiego rodzaju

robotnicy niekwalifikowani i uczniowie.

Kobiety, jak i mężczyźni mogą w dalszym ciągu wybrać według upodobania dowolne miejsce pracy w Rzeszy.

Korzystne zapotrzebowania dla kobiet do hoteli i restauracji w uzdrowiskach alpejskich.

Biuro Informacyjne:

CZĘSTOCHOWA

A. Hitler-Allee 28

PIOTRKÓW

Gubernatorska 30

8544

RADOMSKO

Rynek 4

udzielają bezpłatnych i szczegółowych informacji. Godziny urzędów: codziennie od 9 — 13 i 14 — 18, w sobotę od 9 — 13, w niedzielę od 11 — 13-ej.

Pracownia Sukien Damskich

Oraz

Wytwórnia

Trykotary Ręcznych
MARIU TURZAŃSKIEJ
została przeniesiona
z ul. Al. Wolności 2/6 m. 7
na ul. Hutgasse 8 m. 7
(Berka Joselewicza).

Józefowie i Aleksandrowie

alpejskich i letniskowych
położonych koło Warszawy, za
linii kol. Warszawa-Otwock.
Józefów, dział budowlany po ca-
łości od 1/2 do 5 ha metr kw. sprze-
daje firma
JOZEF ADAM TRUBACZEK
Warszawa, Al. Ujazdowskie 41
tel. 8.65.16 i 8.08.99
Akty notarialne natychmiast
wraz z wydzielaniem do od-
dzielnej książki hipotecznej
8316

Młynarze!

Polecamy nadal swoje artyku-
ły młyńskie, maszyn i urza-
dzenia.
Artykuły Młyńskie
STANISŁAW JUNG
Częstochowa, Jasnogórska 75
tel. 23.54 i 23.55, skr. pocz. 11.
8487

SKLEP CZĘŚCI ROWEROWYCH J. Korewicki



Ostrog Nr. 3
(dawa Pl Daszyńskiego)

Futro karakułowe

w dobrym stanie kupię.
Oferty „Kurier” Nr. 1300.
1570



Psychografolog Christian

o wybitnym darze jasnovidze-
nia wizyjnego, przepowiada
niemniej przyszłość oraz po-
radzi we wszelkich kwestiach
życiowych, opracowując odp-
wiedzi z próby pisma i dat u-
rodzenia. Odpowiada listownie
za zaliczeniem pocztowym, po-
dać tylko datę urodzenia i py-
tania. Kraków, Prądnicka 8.
8547

KORKI

prawdziwe piwno, apteczne,
monopolowe, termosowe po-
leca „IDEAL” Częstochowa
Kilińskiego 21. tel. 18-13
8504

KURSY

Buchalteryjne i Stenograficzne
GRACJANA PYRKA
Warszawa, Świętokrzyska 17.
Przyjmują zapisy. Zamiejsczo-
8528 wi korespondencyjne.

DWÓCH EKSPEDIENTÓW
z branży kolonialnej, władają
językiem niemieckim,
POTRZEBNI
Obst Gendse und Blumenhaus
Częstochowa
8548 Adolf Hitler Allee 27

Wasi przyjaciele i znajomi
szukają Waszych ogłoszeń rodzinnych
w „Kurierze Częstochowskim”

PASTA DO OBUWIA CZARNA
na kompozycji terpentynowej 18 sz. kg.
ZAPRAWA DO PODŁÓG
w kolorach błękit, orzech jasz, orzech ciemny,
mahoni. Sprzedaw. w blaszankach 11 kg.
i paczkach 25 kg. Kilogram 10.20 sz.
„Bazar” Warszawa, Przechodnia 7.
Prowincja za zaliczeniem
8529

BIZUTERIA GABŁONZKA
GALANTERIA
Stale nowości na składzie.
Import - Hurt
H. GREGOROWICZ
Warszawa, ul. Śniadeckich Nr. 12 m. 1.
Tel 916 44
Wysyłka porcelana za zaliczeniem.

HAK K ZIELNA 29
polecane hurtowo:
PASTA DO OBUWIA
BARWNIKI
ULTRAMARYNA
do bielizny i wapna
Dobrolin

Skład Materiałów Piśmiennych
i Papieru Pakowego
ZENON PSURSKI,
Warszawa, Marszałkowska 137 tel. 694-72.
(Skład w podwórzu)
Prowincja za zaliczeniem. 8500

UWAGA RADOMSKO!
Niniejszym podaję do ogólnej wiadomości,
że przeniosłem swoje
BIURO PODAŃ I TŁUMACZEN
z Rybka (Plac 3 maja) Nr. 5 na
Bahnhofstrasse (ul. Rymskiej) Nr. 19
Miejskiego Urzędu Sądowego
S. JASIELSKA
Tłumacz zaprzęgnięty języka niemieckiego
i polskiego

KUPCY!

Najtańsze źródło zakupu
GALANTERII
SZTUCZNEJ BIZUTERII
KOSMETYKI
Firma „Galres”
Warszawa, Graniczna 15.
8317

LEKARZ
WETERYNARYJNY
E. Augustyniak
CHOROBY
ZWIERZĄT
Częstochowa,
Breslaustr. 13 m. 20
(Al. Wolności).
1420

SZKOŁA KIEROWCÓW
SAMOCHODOWYCH
E. ŚLASKIEGO
Częstochowa, Targowa 18 22
83



Moje jajka zostaną włożone do
tam utrzymują
się długo, bez
ograniczenia

— i co najważniejsze: jajka ma-
tne bez obawy wyjmować i dokładać!

Źródło nabycia wskazuje: Skład hurtowy
Arthur Engelhardt, Danzig, Klebitzgasse 3

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA
od lat 16-tu
przyjmie do pracy Wytwórnia Wyróbów
Metalowych O G N I W O, Targowa 24.
1376

KUPIĘ KAŻDĄ IŁOŚĆ
fibry i imitacji fibry, papierów, imi-
tujących skórę, zamków do waliz i
wszelkich okuć walizkowych oraz
zameczki do toreb damskich
A. KARON
Plac Żelaznej Bramy Nr. 8 — 51.
8527

Wytwórnia
Toreb
papierowych
8532

Sprzedzi papieru i szpagatu
J. POGORZELSKA
Warszawa, Przechodnia 1 m. 4
tel 204.09
w podwórzu, prawa oficyjna II p.
Prowincja za zaliczeniem

Największy skład hurtowy
i jedyna w kraju wytwór-
nia przyborów do ryba.
— kostwa
„RYBAK”
GORZEWOWSKI I NELDNER
Warszawa, Pierackiego 11 (skład)
i Miodowa 1 (fabryka)
polecą i wysyła wyłącznie do sklepów
wędkarskich, kaskowatki, sznurzy, tyłki,
przypony, błyski, muszki sztuczne, kanerki, sła-
ci i t. p. artykuły wędkarskie i rybactwa.
Największy wybór
Najlepsza jakość
Ceny fabryczne.
8444

WARSZAWA HAK K ZIELNA 29
polecane hurtowo:
wody kwiatawa, kolonki, perfumy kremy, szpinaki,
pudry różę proszek pastę i mydła do zębów, środki
do gożenia, wszelkie gliceryny, brylantowy proszek do
prania i czyszczenia klei i olii, do tkanin, ultra-
marina (1 5 10 do 1 kg) oraz pasty do szufla i haraniki.